

Styczniowe Hity Czytelni Naukowej

Wielki Konkurs Fotograficzny National Geographic

Aż kilkadziesiąt stron swoich łamów magazyn National Geographic Polska przeznaczył w styczniu na zaprezentowanie prac laureatów Wielkiego Konkursu Fotograficznego. To już 21. odsłona tej rywalizacji wśród polskich fotografów. Jury wybrało najlepsze zdjęcia w kategoriach: fotoreportaż, ludzie, zwierzęta, krajobraz, planeta w kryzysie, Polska nieoczywista, obraz wiedzy, smart-kadr, w ruchu oraz świat okiem młodych. Na szczególną uwagę zasługuje naszym zdaniem fotoreportaż wyróżnionego Sebastiana Piórka „Przepełniona ziemia”. Przez dwa lata artysta odwiedzał wysypiska śmieci w Polsce, dokumentując „z lotu ptaka” krajobrazy odpadów przyrastających w zastraszającym tempie. Projekt jest wezwaniem autora do zastanowienia się nad skalą konsumpcji w dzisiejszych czasach.

1. Wielki Konkurs Fotograficzny // National Geographic. - 2026, nr 1, s. 10-38

Giszowiec - ślady przeszłości

Odkrywanie historii miejsca swojego pochodzenia zazwyczaj wiąże się z emocjami, sentymentem, wzruszeniem, czasem tęsknotą za dawnymi czasami. Podobną „podróż” odbyła autorka artykułu wraz z mieszkańcami Giszowca. Zaprosiła chętne osoby do podzielenia się swoimi historiami z przeszłości, a raczej historiami swoich przodków. I tak trafiamy do czasów transformacji budowlanej, która dla wielu rodzin tego osiedla była dramatyczna. Wysiedlenia, burzenie domów, przeprowadzki do komunistycznych blokowisk – Polska stopniowo traciła bezcenną w skali europejskiej zabudowę, a rodowici Giszowianie swoje ukochane domy. Pod koniec lat 70 Kazimierz Kutz nakręcił głośny film o zagładzie Giszowca - „Paciorki jednego różańca”. Dzięki interwencji reżyseria wielu mieszkańcom udało się ocalić swoje domy i zaprzestano dalszych wyburzeń, jednak ¾ budynków zniknęło bezpowrotnie.

Giszowiec. (Nie)istniejące ślady przeszłości / Monika Wróblewska // Śląsk. - 2026, nr 1 s. 24-28

Retrofuturyzm - sentymtalna estetyka w fantastyce

Już od XVII wieku ludzie kreślili śmiało koncepcje rozwoju ludzkości na różnych płaszczyznach – technologicznej, społecznej, kulturowej. Tak powstał gatunek zwany futuryzmem. To odłam fantastyki, który stał się fabularnym punktem odniesienia ogromu książek, filmów, gier i dzieł sztuki. W 1983 roku natomiast pojawił się nowy termin – retrofuturyzm, użyty przez artystę Lloyda Johna Dunna. Jego geneza jednak sięga nawet XIX wieku, kiedy to gwałtowny postęp technologiczny wydawał się nieograniczony. Rajski świat pełen latających samochodów, miasta na Marsie, perpetuum mobile. Te wyobrażenia przyszłości, które w większości nigdy się nie ziściły, są dziś rozczulającym i zabawnym pretekstem do tworzenia nowych dzieł kultury. Artykuł jest sówicie okraszony graficznie plakatami filmów, okładkami książek i pracami ilustratorów. Zapraszamy do lektury.

Retrofuturyzm / Arkadiusz Gołka // Nowa Fantastyka. -2026, nr 1, s. 7-11
